

Cena numeru 2000 mk.

W teatrach z programem 1200 mk.

K R E T Y

*Na polu działania rozstrzyga nie  
liczba, lecz energia.*

*Stanisław Szczepanowski.*

*(idea polska).*

*PISMO ILUSTROWANE, NIEZACZĘNE i BEZPARTYJNE.*

*№ 15. ===== W I L N O. ===== Rok II.*



Traktory „Fordson“, Garnitury młocarniane parowe Cegielskiego; Motory i lokomobile naftowe „Perkun“; Młyny gospodarskie walcowe i o kamieniach francuskich z si-tem podsiewajacem. Maszyny do czoch-rania wełny. Narzędzia do uprawy roli; Nasiona roślin pastewnych i ogrodowych; Nawozy sztuczne; Wirówki „Diabolo“; Naczynia i przybory mleczarskie; Narzędzia i przybory ogrodnicze i pszczelnicze

P O L E C A

**Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie,

ul. Zawalna Nr. 11-a

skład maszyn i narzędzi rolniczych.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

**B-cia** **Alszwan**

Sp.  
Akc.

Wilno, Wielka 72, telef. 822.

We wszystkich działach  
Rzeczy wykwiłntne  
Wybór wielki  
Ceny niskie.

# K R E J Y

PISMO ILUSTROWANE NIEZALEŻNE I BEZPARTYJNE.

N<sup>o</sup> 15.

Wilno, 9-go maja 1923 r.

Rok II



POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI  
w Sanatorjum Kolejowym we Włodawie.

Pomnik ten wzniesiony został staraniem i sumptem pracowników Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.



**FERDYNAND FOCH**

*Marszałek Polski, Francji i Anglii.*

*Dn. 2 maja przybył do Polski Marszałek Foch. Wielki i zwycięski wódz staje na naszej ziemi jako symbol chwały, dumy i męstwa Francji. Jest tym, który ukorzył butę niemiecką i ludom przyniósł wolność. Gdyby nie jego najchwalebniejsze zwycięstwo stalibyśmy się na długie lata parjasami Niemiec i ziemia Wileńska wraz z Litwą stałaby się częścią Prus Wschodnich. Niestety, nie danem nam jest złożyć w Wilnie hołdu Wielkiemu Synowi Francji. Radość naszą możemy jednak dołączyć do entuzjastycznego porywu serc innych miast, które będą mogły oglądać okrytego wieczną chwałą historii wspólnego Marszałka Polski, Francji i Anglii.*

## PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

na terenie Wileńskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych.

Najazd bolszewicki w 1920 roku, wstrząsnął tylko zlekka większą część terenów Państwa Polskiego zadał dotkliwy cios pracownikom Kolejowym Dyrekcji Wileńskiej.

Oderwani siłą konieczności od miejsca stałego pobytu, zrujnowani i rozsiani po całej niemal Polsce zaczęli powracać stopniowo do zniszczonych i zdewastowanych doszczętnie przez hordy barbarzyńskie miejsc uprzedniego pobytu.

Tylko Centrali Dyrekcji Wileńskiej, składającej się z około tysiąca osób, wyznaczono nieokreślony czas pobytu w m. Siedlcach.

Brak lokali, niemożliwe warunki dla pracy, głód, chłód i wycieńczenie na tle nerwowego napięcia zda się przesądzały paraliż woli i apatię duchową.

Nastroj taki pracowników, niezależnie od wyżej wymienionych przyczyn, pogarszał się stale przez systematyczne, wrogie wypadki krańcowych partii politycznych.

Pracownicy Dyrekcji Wileńskiej atakowani ze wszystkich stron, jak gdyby winni byli uleść, w tak nierównej walce z wywrotowymi prądami. Stało się jednak inaczej.

Poszczególne jednostki wśród ko-

lejarzy, popierane przez Prezesa Dyrekcji Pana Emila Landsberga, postanowiły, na początku 1921 roku, aczkolwiek żyjąc na wylocie, stworzyć fundamentalne placówki dla odrodzenia ducha i uczuć myśli narodowej i pracy twórczej na niwie macierzystej.

Funkcjonariusze Centrali Dyrekcji Wileńskiej p. p. Chrzaszcz Stanisław, Linowski Stanisław, Pernak Waclaw i Wiśniewski Feliks, wyłonił myśl stworzenia kulturalno-oświatowych placówek wśród kolejarzy, początkowo w Centrali, a następnie sieć takiej organizacji na całym obszarze Dyrekcji. Nadano nazwę placówce „Ognisko”, jako symbol światła i ciepła, czynników przeciwstawnych dążeniom natury wyłącznie materialistycznej i wywrotowej, opartej na nieuświadomości szerokiej mas pracowników.

Światło symbol wiedzy, — ciepło symbol miłości i łączności wzajemnej, spójnej wspólną pracą, na wspólnym zagonie.

Po szeregu starć i obaleniu dążeń przeciwstawnych, drobne ziarno posiane skromnymi rekoma, przy współudziale i współpracy G. M. C. A. Amerykańskiej — wydało plon, opis którego załączamy niżej.

Placówek kulturalno-oświatowych na terenach Dyrekcji Wileńskiej jest trzynaście, mianowicie: — w Wilnie, Nowo-Wilejce, Mołodecznie, Baranowiczach, Pińsku, Łunińcu, Wołkowysku, Czeremsku, Siedlcach, (obecnie Warszawska Dyrekcja), Ostrołęce (obecnie Warsz. Dyr.) Białymstoku, Łapach i Włodawie.

Brześć ma samodzielne swoje dwie placówki; „Echo” i „Znicz”. Kwestja „Ogniska” w Brześciu jest w stadium organizacyjnym.

Podobnie do ideologii amerykańskiej G. M. C. A. organizacje „Ogniska” stoją wyłącznie na podłożu kulturalnym, uzgodnionem z etyką chrześcijańską. Wszelkie kwestje polityczne i religijne są wyeliminowane ze sfery działalności Ognisk, przyczem do organizacji może należeć każdy, niezależnie od swoich poglądów politycznych, z tem jednak, że akcja czynna w kierunku propagandy politycznej jest całkowicie wykluczona.

W chwili powstania „Ogniska” zorganizowano pięć sekcji, mianowicie: 1. Sekcję Kinematograficzną, 2. Kulturalno-Oświatową, 3. Dramatyczną, 4. Muzykalno-wokalną i 5. Sportowo-zab.

Pierwszy kinematograf został otwarty w Siedlcach, mianowicie przy tem na widoku demonstrowanie, nie tyle sensacyjnych obra-



WŁODAWA. — Dom dla rekonwalescentów w sanatorjum kolejowem.

zów, ile życiowo treściwych i kształcących.

Więc demonstrowano między innymi, obrazy z przyrodoznawstwa, obrazy wyświetlające podstawy higieny ciała, obrazy treści historycznej i z dziedziny krajoznawstwa.

Wychodząc z założenia, że życie każdego człowieka, podlega wpływom sfery rodzinnej, szkoły i życia społecznego, cała organizacja „Ogniska” ma również na widoku, pomimo dostarczania kul

turalno - oświatowych rozrywek i okazanie pomocy w dziedzinie szkolenia od lat dziecińczych. Dzięki niezłomnej energii Pani Eugenji Delektorskiej, pracowniczki kolejowej, zajmującej więcej niż skomną posadę nieetatowej kancelistki, powstaje w Wilnie „Dom Dziecka Kolejowego” t. j. dziecięcego schroniska, na wzór freblówek. — Każda matka, idąc do pracy może odprowadzić dziecko do tego domu, gdzie odpowiednie kierowniczk

opiekują się dziećmi im powierzając, aż do chwili powrotu matki z pracy.

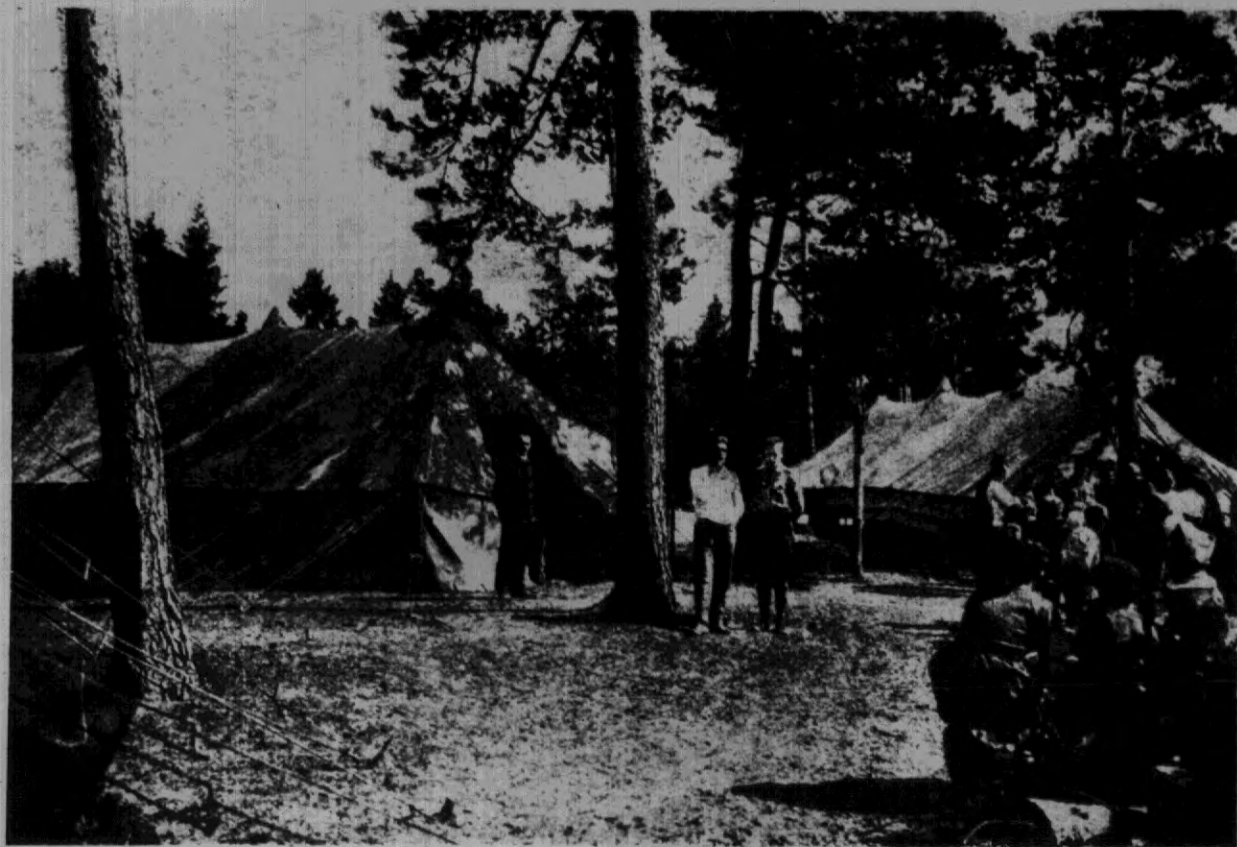
Dusze dzieci, wyrwane z trującej atmosfery ulicy poddane są sugestji, czynnikom natury szlachetnej, we wzorowo zorganizowanej instytucji schroniska. Obecnie w domu dziecka przebywa dziennie około 50 dzieci. Liczba ich może być podwójną.

Prezes Dykcji Pan Emil Landsberg, znając właściwe warunki pracy swych współpracowników i dbając o zachowanie i utrzymaniu ich przy zdrowiu, poparł kwestję otwarcia szpitalu kolejowego w „Wilczej Łapie” (4 klm. od Wilna) i sanatorjum dla kolejarzy we Włodawie (kilka stacji od Brześcia Litewskiego). Wobec tego, że szpital w Wilczej Łapie i sanatorjum we Włodawie były uprzednio organizacjami kolejowemi, myśl ta przenika do serc członków wszystkich Ognisk i znajduje oddźwięk wśród wielu kolejarzy Dykcji Wileńskiej, którzy przez Ognisko uchwalają potrącanie co miesiąc pewnej sumy z poborów w celu zabezpieczenia niezbędnej sumy dla utrzymania sanatorjum.

Pomimo obciążenia dobrowolnego Dykcja Wileńska kołatała do Ministerstwa Komunikacji i Skarbu w celu otrzymania zapomogi dla odbudowy jedenastu gmachów w Sanatorjum. Środki, aczkolwiek nie zupełnie wystarczające, zosta-



WŁODAWA. — Kuracjusze sanat. przy obiedzie.



WŁODAWA. — Obóz Y. M. C. A. przy sanatorjum.

ły uzyskane, gmachy częściowo odbudowane, — pozostawała tylko najcięższa praca, mianowicie organizacja i administracja gospodarki w sanatorjum.

Niezlomna energia i rzadkie oddanie się, z pełnym zaparciem siebie, sprawie społecznej, ze strony kierowników sanatorjum Panny Natalji Roze i Pana Stanisława Chrzyszczaka, nie zwracając na przeciwstawne częstokroć przejawy chorobliwej ambicji, celów osobistych, zdołały urzeczywistnić, w krótkim czasie niemal niemożliwe i *Sanatorjum we Włodawie*, położone wśród uroczej miejscowości, nad brzegiem Bugu — może mieć wielką przyszłość przed sobą.

Sanatorjum, pomimo lokali dla przemieszkowania i jadłodajni, ma ambulans, aptekę, pokój dla obłożnie chorych, gościnne pokoje, wanny, dom dla rekonwalescentów, dom dla służby, piekarnię i inne gospodarcze zabudowania, niezależnie od domu dla dzieci.

Przebywanie w Sanatorjum podzielono na trzy sezony letnie, po miesiącu każdy. W razie potrzeby sezon poszczególnych jednostek może być zdwajany. — Oprócz tego wprowadzono i zimowy sezon.

W 1922 roku korzystało z sanatorjum 144 dzieci i 3 rekonwalescentów, gdyż obie te grupy sanatorjum ma przeważnie na względzie.

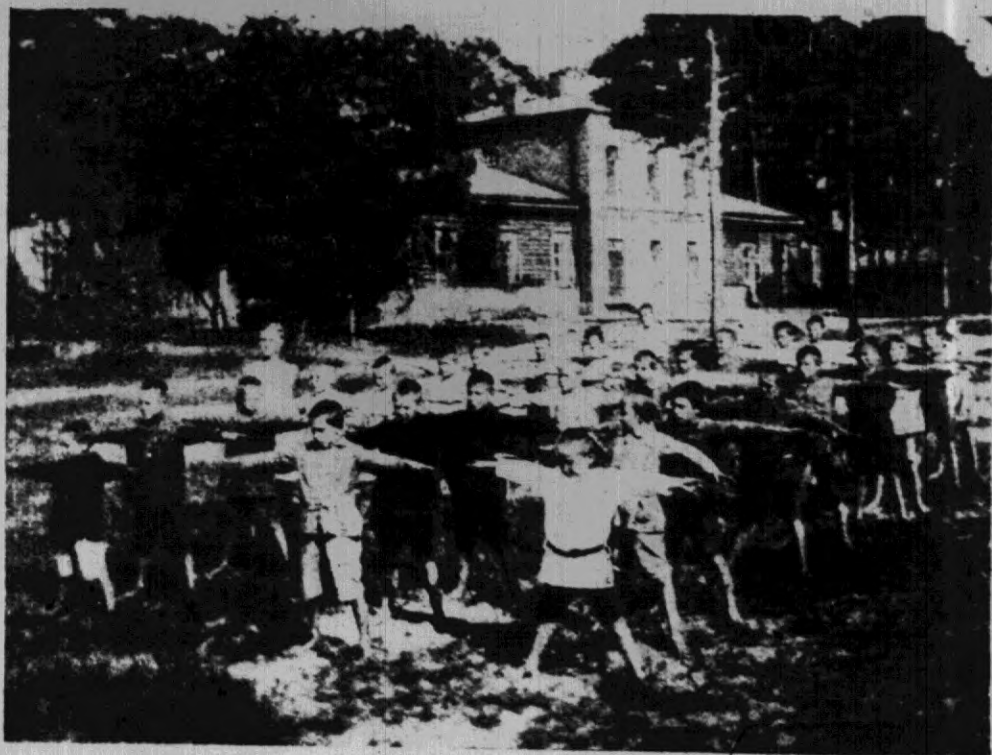
Koszta dziennego utrzymania w roku 1922 nie przewyższały 700 marek na osobę.

Sanatorjum posiada na własność 187 hektarów ziemi, z nich ornej około 50 i lasów około 137 hektarów.

Już w maju 1922 roku — część ziemi ornej była zasiana w celu bezpośredniego użytkowania produktów rolnych. W 1922 roku całość ziemi ornej ma być obsiana.

Obecnie Sanatorjum posiada czternaście krów cielných, trzy konie, świnie, prosięta, owce i różny drób, ma również brony, pługi i drobne narzędzia.

Niezależnie od Sanatorjum we Włodawie Dyrekcja Wileńska posiada własny *szpital Kolejowy w Wilczej Łapie* i ma w swoim zarządzeniu w Brześciu Szpital Czerwonego Krzyża Imienia Królowej Belgijskiej.



WŁODAWA. — Kuracjusze na ćwiczeniu gimnastycznym.

Szpital w Wilczej Łapie przyjmuje wyłącznie kolejarzy, zaś szpital w Brześciu — również chorych z miasta i terenów Województwa.

W pierwszym z tych szpitali funkcjonują następujące oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, akuszerjny, ginekologiczny i oczny. Dla chorych na gruźlicę w pierwszym stadium, Wilcze Łapy mają specjalne sanatorium przy szpitalu. Ciężko chorzy na gruźlicę nie są przyjmowani.

Od pierwszego kwietnia 1922 roku do pierwszego stycznia 1923 r. chorych w Wilczej Łapie przebyło 1.300 osób. Dni szpitalowo-chorych było 28,751, — operacji dokonano 330, położnic przyjęto 122, zmarło 38 osób. Ta ostatnia liczba jest stosunkowo tak wielką, ponieważ szpital, przyjmował chorych, niezależnie od stanu ich zdrowia, przeważnie chirurgicznych, co wynikało z nieszczęśliwych wypadków podczas pracy na linii i w warsztatach.

*Szpital Brzeski*, imienia Królowej Belgijskiej, ma Oddziały:

wewnętrzny, chirurgiczny, akuszerjny, ginekologiczny, laringologiczny i chorób zakaźnych i skórnych, nie wyłączając wenerycznych.

Gdy Sanatorium we Włodawie jest popierane materialnie przez kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej, Wilcze Łapy i Szpital Brzeski są instytucjami państwowymi.

Za czasów rosyjskich szpital kolejowy w Wilczej Łapie, należał do jednego z najlepszych w całym imperjum Rosyjskim i wielką zasługą Dyrekcji Wileńskiej jest ta okoliczność, że odrestaurowano i zużytkowano gmachy zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem.

Wszystkie wymienione instytucje szpitalne i sanitarne, wymagają znacznych sum, by utrzymać się i mieć możliwość rozwoju do współczesnego poziomu nauki medycznej. — Proste wyrachowanie wskazuje imperatycznie na potrzebę ofiarności ze strony rządu i społeczeństwa, gdyż leczenie chociażby dziesiątków chorych jest tańsze niż wypłata jednego odszkodowa-

nia przez Kolejnictwo w razie śmierci lub utraty zdrowia podczas pracy przez poszczególną jednostkę.

Wykazaliśmy pracę Dyrekcji Wileńskiej na tle higieny i medycyny społecznej.

Niezależnie od tego placówka „Ognisko”, rozwinięta wyżej przytoczone sekcje, zrealizowała je w następującej postaci:

W Wilnie otwarto, na wzór amerykański, „Dom Kolejarza”. W domu tym jest sala teatralna, która służy jednocześnie do odczytów, koncertów i zabaw tanecznych.

W tymże gmachu znajduje się czytelnia, gdzie można znaleźć tygodniki ilustrowane i wszystkie czasopisma polskie, niezależnie od kierunków politycznych, bibliotekę w języku polskim i angielskim, szachy, warcaby i biljardy. Gra w karty jest wzbroniona. Perjodycznie urządzają się turnieje szachowe z nagrodami. Biblioteka jest czynną codziennie od 1 po południu do 8 wieczorem, czytelnia zaś od 9 z rana do 10 wieczorem. Tamże znajduje się kasyno, gdzie za tanie pieniądze można otrzymywać codziennie śniadania, obiady i kolacje. Kasyno jest czynne od 9 z rana do 10 wieczorem. Zarządza obecnie „Domem Kolejarza” p. Kazimierz Druszcz, z fachu ślusarz, funkcjonariusz byłej poddyrekcji Siedleckiej. Działalność jego jest skierowaną w kierunku możliwego rozwoju czynników kulturalno-oświatowych i oparcia gospodarki domu kolejarza na podstawach planowości, rachunkowości i celowości. W tymże domu kolejarza są kąpiele dla kobiet i mężczyzn — trzy razy tygodniowo dla każdej płci.

Dom Kolejarza użytkuje się dla najróżnorodniejszych celów.

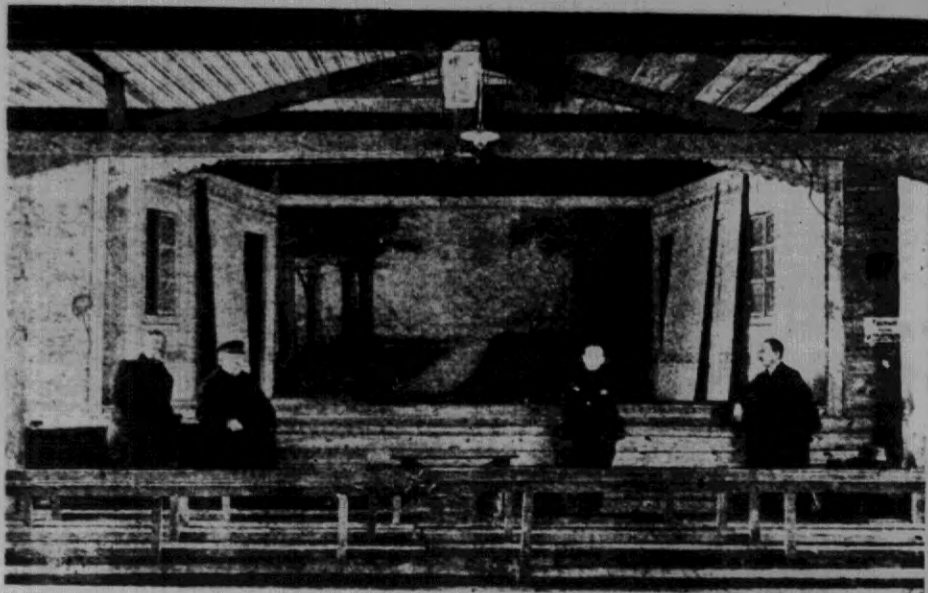
Więc amerykańsin pan Hergig, współpracownik „Ogniska” i YMCA obecnie nieobecny, wykladał sześćdziesięciu funkcjonariuszom policji Państwowej zasady gimnastyki policyjnej i sportu. — W tymże gmachu wykłada się gimnastyka rytmiczna dla dzieci, odbywają się kursa sportowe dla chłopców, dla dorosłych mężczyzn i pań. Uczestniczy na tych kursach około stu osób.

Tamże odbywa się szkolenie orkiestry kolejowej, wykłady lekcji śpiewu. Kształcenie chóru i lekcje muzyki odbywają się czasowo w gmachu Dyrekcyjnym.

Wobec niemożliwie trudnych warunków, wśród których znajdowała się młodzież współczesna dzięki wojnie, sekcja kulturalno-oświatowa przy Ognisku zorganizowała



WŁODAWA. — Weranda sanatorium kolejowego.



WOLKOWYSK. — Teatr kolejowy.

*kursa maturalne* (40 osób) dla kolejarzy przy takiejże organizacji imienia Ks. Skargi przy ulicy Ostrobramskiej pod № 29. Oprócz tego funkcjonowały *kursa zawodowe kolejarzy*—dla konduktorów (60 osób) i dla dozorców drogowych (65 osób). Wkrótce będą otwarte kursa mechaniczne dla maszynistów.

Na szerszą skalę zainicjowane jest przez Dyрекcję Wileńską stworzenie *Szkoły Kolejowej Technicznej* o kursie średnich zakładów naukowych. Gorący oddźwięk znajduje ten projekt w sercach członków Ognisk i nie ulega wątpliwości, że w tej czy innej formie ogniska przyjmą udział w pracy pomocniczej szerokiego rzutowi Dyrekcji Kolejowej.

Wzdłuż linii kolejowych biegnie pas ziemi wyłączonej na użytek kolejnictwa. Pas ten w wielu wypadkach, pod względem gospodarczym, nie był celowo zużytkowany. Dyrekcja Wileńska, biorąc pod uwagę drożyznę współczesną, rzuciła myśl wśród kolejarzy wykorzystania tego pasu w miejscach osiadłości na stacjach i przystankach pod kulturę ogrodnictwa. Dla zrealizowania takiej myśli brakowało w wielu wypadkach wiedzy praktycznej; ku usunięciu tej przeszkody Ognisko zorganizowało Kursa ogrodnicze, dostępne dla wszystkich kolejarzy. Kursa mają na widoku dać możliwość kolejarzom umiejętnego wykorzystania przydzielonej im ziemi na prawach arendy, drogą kultury ogrodnictwa. Kursa takie odbywają się w domu kolejarza, codziennie i mają 17 słuchaczy. Jest to tylko początek, należy przypuszczać, że z biegiem czasu rozwiną się w szerszym zakresie.

Stacje Kolejowe na kresach były całkowicie prawie zdewastowane

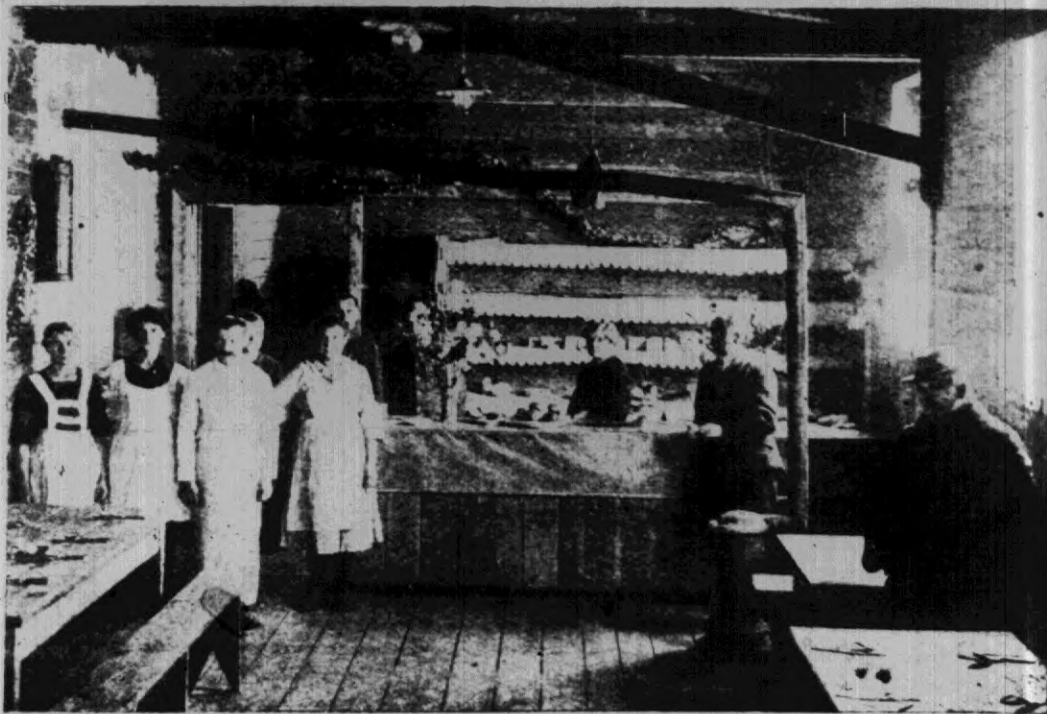
podczas wojny światowej i najeźdu bolszewickiego, przyczem znajdują się one w większości wypadków w miejscowościach mało zaludnionych, zdala od miast, miasteczek i wsi. Życie funkcjonariuszy na takich dworcach, jest jakby życiem na wzór Robinsona na wyspie odludnej nie mające żadnej prawie łączności z czynnikami kultury.

Powstała myśl organizacji *biblioteki wędrownej* i dostarczania za jej pomocą książek treści różnorodnej kolejarzom na takich stacjach.

*Biblioteka wędrowna Centrali Dyrekcyjnej*, niezależnie od wydawania książek bezpośrednio z wagonu, na podstawie żądań i wskazówek, wypożycza książki jeszcze inną drogą, gdyż posiada pięćdziesiąt skrzyneczek, przyczem w każ-

dej z nich mieści się dziesięć książek—treści różnorodnej. Na wielu stacjach pociągi nie tylko osobowe, ale i towarowe zatrzymują się w przeciągu bardzo krótkiego czasu, tak że wydawanie książek bezpośrednio z biblioteki i odbieranie ich z powrotem jest prawie niemożliwe. Na takich dworcach zawiadowca stacji, lub jego pomocnik, albo też inny funkcjonariusz, powiadomiony uprzednio depeszą, oczekuje przybycia pociągu z biblioteką i otrzymuje z rąk bibliotekarza—jedną lub dwie skrzyneczki. Skrzyneczki są numerowane i zamknięte na kłódkę z kluczem przy nich. W przeciągu jednej minuty odbywa się proces wydania i odbioru książek w skrzyneczkach. Taką drogą każdy pociąg w przebiegu swoim może zasilić książkami wszystkie stacje po drodze, jeżeli liczba ich nie przewyższa pięćdziesięciu. Oczywiście, że obrót miesięczny książek wydanych taką drogą, nie może być zbyt wielkim i porównywać statystycznie obrót biblioteki wędrownej, operującej przeważnie skrzyneczkami z obrotem biblioteki wędrownej, wydającej książki na stacjach węzłowych wielkich, nie sposób, lecz wpływy takiej biblioteki wędrownej na poszczególne jednostki, na stacjach odludnych, są znacznie większe, niż wpływy na stacjach wielkich.

Serdeczny udział w pracy kulturalnej kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej przejawiała organizacja amerykańska północna Y. M. C. A., jak również organizacja Czerwonego Krzyża Amerykańskiego.



WOLKOWYSK. — Kasyno pracowników kolejowych.



Nie zważając na małą stosunkowo liczbę członków praca Ognisk była dodatnią, nie tylko ideologicznie, lecz i konkretnie. Budziła ona z uspienia duch narodowy, wytwarzała prądy myśli subtelnej, wskazywała namacalnie, że nie tylko nie powinno być, lecz i nie-

ma rozbieżności w dążeniach mas robotniczych i inteligencji.

Dla zilustrowania działalności Ognisk, załączamy niżej zestawienie statystyczne, tyżące się najwięcej charakterystycznych przejawów. Nie obejmują one całokształtu, gdyż nie określają współczynnika od-

działowań sugestyjnych, lecz mogą służyć miarą, jak stopniowo, krok za krokiem, prądy kulturalne obejmują coraz większe pole wpływów bezpośrednich na terenach Dyrekcji Wileńskiej.

W Y K A Z

Ognisk Kolejowych Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

Nazwa miejsc.	Ilość człon.	Ilość Kasyn	Ilość Kinem.	Ilość Sekc. Dram.	Ilość Chór.	Ilość dzieł w bibl.	Ilość czytelni	Ilość orkiestr.	U w a g i													
Wilno . . . . .	900	1	1	1	1	1500 1800 1200	1	1 dęta 1 symf.	Dom Kol. Dom dziecka.													
Nowo-Wilejka . . .	60	—	—	1	—	200	1	—														
Mołodeczno . . . .	100	—	—	1	—	300	1	—														
Łuniniec . . . . .	150	1	1	1	—	400	1	Organ. Bałat.														
Baranowicze . . . .	120	—	w stad. otwar.	—	—	500	1	—														
Pińsk . . . . .	50	—	1	1	—	200	1	—														
Brześć . . . . .	200	—	1	1	—	6157 2516	1	1	200 ks. od YMCA.													
Lida . . . . .	120	1	—	1	1	300	1	—														
Wołkowysk . . . . .	200	1	1	1	1	600	1	Dęta														
Białystok . . . . .	250	—	1	1	1	600	1	Organ.														
Siedlce . . . . .	150	—	1	1	—	1000	1	—	obecnie													
Ostrołęka . . . . .	100	—	1	1	—	300	1	1	Dyr. Warsz.													
Łapy . . . . .	90	—	w stad. otwar.	równ.	—	200	1	1														
Czeremcha . . . . .	w	s	t	a	d	j	u	m	o	r	g	a	n	i	z	a	c	y	j	n	y	m

Pomimo osób wskazanych wyżej — wielkie usługi pracy kulturalno-społecznej oddali kolejarze pp. Łaguna, Ławrynowicz, Burczyński i szereg innych skromnych pracowników.

Pracę Ognisk popierała czynnym udziałem Pani Marja Landsbergowa, będąca Prezeską Ogniska w Dyrekcji. W roku ubiegłym vice-prezesem był pan Galjewski.

Samorzutnie rozwijało się poczucie potrzeby książek i w poszczególnych Wydziałach Dyrekcji, organizują się *Biblioteki Wydziałowe* treści fachowej, zaś między nimi i treści ogólnej w Wydziale Finansowym Dyrekcji, za inicjatywą Pana Nowickiego.

Niezależnie od pracy Ognisk-Dyrekcja Wileńska popierała i popiera prace fachowo-naukowe swoich funkcjonariuszy.

Więc wydaje się, nakładem Dyrekcji Wileńskiej, praca S. Kadera pod tytułem: „Szkic zasadniczych podstaw gospodarki kolejowej“, pierwsza i jedyna praca w polskim języku w tej dziedzinie drukuje się — krytyka tej pracy,



LUNINIEC.

Czytelnia pracowników kolejowych.

opracowana przez Inżyniera Sztolmana i replika S. Kadera. Wydaje się praca E. Landsberga „Sprawa deficytów na kolejach żelaznych”. Drukuje się zbiorowa praca pod tytułem: „Dyrekcja Wileńska P. K. P. w świetle cyfr i faktów”. wydaje się w Brześciu przez Nelarda: „Polesie”, drukują się poszczególne opracowania z dziedziny fachowej i daje się możliwość realizowania na polu praktycznym uzdolnień poszczególnych funkcjonariuszy.

W Brześciu powstaje, za inicjatywą p. Nelarda szkoła techniczna. W Łunińcu, żona kolejarza, Pani Dąbrowska, organizuje *ochronkę imienia Generała Sikorskiego* dla 70 dzieci. W Siedlcach, prezes Sekcji Kulturalno-Oświatowej pan Druszcz organizuje *kursa zawodowo-dokształcające* dla 80 rzeczywiście stałych słuchaczy. Inteligencja Siedlecka i fachowe siły przyjmują gorący udział w tych kursach, kierownikiem których był Inżynier p. Rosiński.

Mroźne poddmuchy śnieżycy wojennej i prądów anarchistycznych, topnieją stopniowo pod wpływem



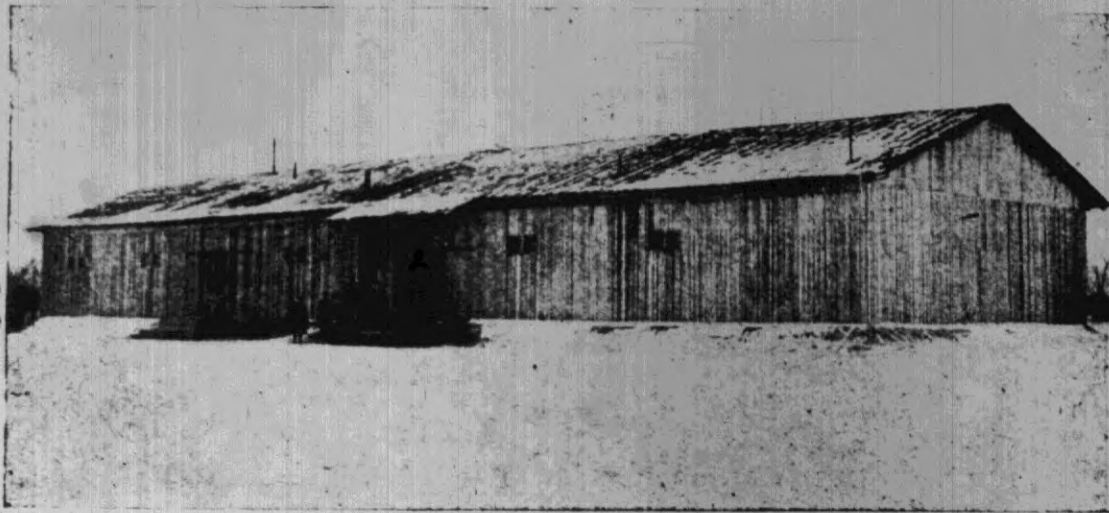
BRZEŚĆ. — Biblioteka kolejowa.

oddziaływania promieni słonecznych, rzucanych przez Ogniska poszczególne i przez całość, zjednoczoną pod sztandarem wspólnej wytycznej na podłożu pracy twórczej, a nie wywrotowej.

Trzeba uznać, że jeżeli wśród kolejarzy są jednostki dążące do anarchji, do omamiania mas, za to są również jednostki szlachetne, pełne poczucia obowiązków społecznych, żadnych nie odznaczeń, nie blichtru, nie mamony, a zrealizowania hasel szczytnych, stanowiących potęgę narodu i warunki do osiągnięcia możliwego dobrobytu szczęścia.

Hasłem Ognisk jest — poczucie łączności inteligencji z ludem i wytworzenie u ludu takiegoż poczucia łączności jego z inteligencją. *Viribus unitis.*

T.



OSTROŁĘKA. — Ognisko kolejowe.

## SPORT W WILNIE.

### Mistrzostwo Wilna. — Stosuneczki w sporcie wojskowym.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgowe rozpoczęto i w Wilnie. W roku bieżącym do rozgrywek w klasie A przystąpiły 3 drużyny: T. S. „Lauda”, W. K. S. Wilno i K. S. 1 p. p. Leg.

Przyjrzyjmy się kolejno tym drużynom. T. S. „Lauda” składa się z dawnych członków „Strzelca” — zeszłorocznego Mistrza okręgu wileńskiego i A. Z. S., który to klub

wstąpił do „Laudy”, tworząc w jej łonie grupę oddzielną na wewnątrz, lecz na zewnątrz ściśle spojony z „Laudą”. Pierwsza drużyna tego klubu, mając za sobą tradycję, dość dużą rutynę, oraz wybitne jednostki, jest przypuszczalnym „faworytem” w zdobyciu mistrzostwa. Z graczy tej drużyny wyróżniają się: Tarasiewicz II, Gryglewski i Leszczyński, tworzący środkową trójkę ataku, oraz Liępiarski, najlepszy w Wilnie center pomocy. Obecnie drużyna ta mając wygraną z W. K. S. 4:0 i nierozgraną z 1 p. p. Leg. 2:2 stoi na pierwszym miejscu w tabeli rozgrywek.

Na drugim miejscu stoi K. S. 1 p. p. Leg. Drużyna ta — świeżo przyjęta do klasy A — tworzy zespół silny fizycznie, energiczny, dążący z silną wolą do zwycięstwa, lecz za wyjątkiem kilku graczy, jak Makowski, Wróbel, Lasota, Truchan, dość nisko stojący pod względem technicznym. W każdym razie — dzięki swej ambicji — przeciwnik to niebezpieczny i lekceważyć go nie można.

Trzeci wreszcie klub to W. K. S. Wilno. Drużyna to dziwna, gra nadzwyczaj nierówno, czasami nadzwyczajnie ładnie i efektownie, czasami — niżej krytyki. Na ostatnim

naprzykład match'u (Z „Lauda“) do połowy, nietylko że nie straciła bramki, lecz cisnęła całą siłą bądź co bądź silną drużynę jaką jest Lauda, po przerwie jednakże zdeprymowana dwoma bramkami—strzelonemi z karnego—przestaje zupełnie grać i ogranicza się jedynie do obrony.

Z graczy drużyny tej zasługują na wyróżnienie: Ksok Br. dawny gracz A. Z. S. bardzo dobry środek ataku, oraz Kijowski, najlepszy w Wilnie na lewym skrzydle. Bardzo pracowity gracz to Waligóra.

Z drużyn klasy B jedynie taki zespół tworzący Lauda II A, oraz Makkabi, posiadająca w składzie swym najlepszego w Wilnie bramkarza Kaświnera, oraz niebezpiecznego przebojowca Kisina, pozatem zespół mierny, bez żadnej techniki, zgrany dobrze, ale fizycznie przedstawiający się słabo.

\* \* \*

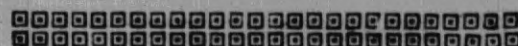
Stosunków w sporcie wojskowym nie poruszałbym, gdyż co może sportowca to obchodzić, gdyby nie to, że klub o którym mam zamiar pisać, a mianowicie W.K.S. Wilno, wśród swoich członków posiada sporo „cywilów“ i nie jest klubem wojskowym, gdzie wszystko dzieje się na rozkaz, lecz klubem, którego *przede wszystkim* powinny obowiązywać jego władze sportowe. Jako przykład ciekawego ingerowania w sprawy sportowe niektó-

rych dygnitarzy wojskowych niech służą następujące kwiatki. Podobno jeden z oficerów został ukarany aresztem domowym za to: „że zajmował się sportem“! Drugi znów dygnitarz, jak nas informowano, miał zapakować całą drużynę do t zw. popularnie „paki“ za przegranie match'u! Ciekawym, czy znajdzie teraz w pulku żołnierza, który przyzna się do umiejętności grania w piłkę nożną.

Teraz znów dzieje się straszna krzywda W.K.S. Wilno, a mianowicie odbierają mu boisko i oddają klubowi pułkowemu. Gdyby W.K.S. boisko to otrzymał od wojskowości, no, to trudno. Ale przecież boisko to było prawie że rękami zacnych członków klubu ogrodzone i niwelowane. Członkowie—a są między nimi i cywilni, którzy z wojskowością nic wspólnego nie mają—łożyli na boisko to własną pracę, starania i pieniądze.

Wiemy jak W. K. S. rządzić się umie (choćby zawody lekkoatletyczne, organizowane przez klub ten w zeszłym roku) i jestem najgłębiej przekonany, że boisko doprowadziłby nie tylko do porządku, ale do idealnego stanu. Czego znów o klubach pułkowych, kierowanych przez t. zw. „fachowców“, powiedzieć nie można.

*Michał Cis.*



**WILEŃSKI BANK**  
**ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY**  
 CENTRALA—1 szy Oddz. Miejski  
 Wielka 73  
 Wilno, ul. A. Mickiewicza 17.  
 KAPITAŁ ZAKŁADOWY  
**200.000 000 mk.**  
 Bank posiada oddziały:  
 w WARSZAWIE, przy ul. Ossolińskich,  
 (ho'el Europejski);  
 w GRODNIU, róg Policyjnej i Horod-  
 niczanskiej).  
 w miast. GŁĘBOKIEM, wojew. Nowogr.  
 Agenturę w STARYCH SWIĘCIANACH



TOWARZYSTWO AKC. UBEZP.  
**POLONJA i VITA**  
 w WARSZAWIE  
 ODDZIAŁ w WILNIE  
 Mickiewicza 29. tel. 321

NAS. ONA FLANCE i t p  
 poleca  
 Zakład ogrodniczy i skład nasion  
**M. PLEBAŃCZYKA**  
 Wilno, ulica Wileńska № 10.  
 Certyfik na żądanie.



TEATR POLSKI  
 „To, co najważniejsze“ N. Jewreidowa. — Scena zbiorowa.

# TEATR

## Teatr Wielki.

### „Klątwa“.

Z prawdziwą satysfakcją zabieram się do pisania recenzji. Dawno już nie było tak o czym pisać, jak w obecnej chwili. Wystawiano wprawdzie rzeczy nie tylko drobne, o marnej wartości literackiej, o nie! Ale grano tak zwykle, tak codziennie, dobrze wprawdzie, ale typy i osoby czy to wielkich dramatów i komedji, czy „typki“ komedyjkowe i farsowe, nie były nigdy skrojone na taką olbrzymią, potężną miarę, jak osoby tragedji Wyspiańskiego.

Bo i jest wprawdzie z czego stworzyć tak kolosalne postacie, ale mimo to przeciętny aktor nigdy nie dojdzie do tej wyżyny artyzmu, na jakiej stanęli wykonawcy srodowej premjery.

Wszyscy bez wyjątku wykonawcy stworzyli postacie wspaniałe. Czy to p. Michorowska, jako „Młoda“, tocząca walkę o swoje szczęście z całą wsią, umięająca stanąć i na wyżynie bólu i rozpacz, i zniżyć się do „wywarcia pyska“ na dziewczkę, która odważyła się na honor jej

„dziecek“ nastąpić. Czy to pan Skalski — „Ksiądz“, który, czując się grzesznikiem a będąc przytem dzieckiem ludu, miast szukać pociechy w pokucie, wpada prawie w otchłań pogaństwa; szarpie się tam, zatracą w labiryncie pojęć i wierzeń i wreszcie pada przerażony *swą zbrodnią*, której mimowolnym sprawcą sam został. Bo nie to, że mówi przez cały drugi akt o konieczności poświęcenia dzieci na stos, gdyż inaczej zbawione nie będą. On czuje dobrze, że w tym pomieszeniu dwóch pojęć: pogaństwa i chrystjanizmu niema wyjścia, tworzy już naturę więcej skomplikowaną i dlatego szuka kompromisu. Połączyć tych dwóch pojęć nie jest wstanie.

Inaczej „Młoda“. W jej psychice walki tej niema, dla niej jest proste, że dzieci, aby być zbawionymi, muszą odkupić swą winę, muszą więc zginąć. Natomiast jest inna walka: miłości macierzyńskiej — tej zwierzęcej, egoistycznej i miłości dzieci. Zwycięża druga — prowadzi więc dzieci na stos i rzuca w płomień, lecz szła ją sama ogarnia.

Obydwe te postacie były skrojone na miarę Fidyana! P. Michorowska i p. Skalski dowiedli nam, że sztukę i poezję pojmują i kochają, a że sami są wielkimi artystami, więc postacie odtworzyli takimi, jakimi być winny.

Trzecią ważną postacią w tragedji jest tłum. On głównie zawiązuje nić tragedji i posuwa jej tok naprzód. Nie jest to już „tło“ dla poszczególnych osób dramatu, sam jest postacią i sam czynnikiem decydującym. On właściwie jest głównym przedstawicielem i wyrazicielem tej wyższej siły przyrody, która rozdrażnia ludzi do najwyższego stopnia i prowadzi ich do zbrodni.

Walkę ze „spiekotą“ prowadzi głównie tłum i do zwycięstwa nad nią dąży per fas et nefas. Zwycięża wprawdzie, ale za cenę życia trojga dzieci i oszalełego z bólu Księdza, to też „tłum“ przerażony tem zwycięstwem pada w prochu przed szalejącą burzą — gniewem Bożym.

Rolę swą niepoślednią tłum odegrał ze zrozumieniem i siłą. Szczególniej finał trzeciego aktu zapierał dech swą grozą i potęgą.

O tych trzech najważniejszych postaciach dłużej się rozpisałem, bo inne są właściwie tylko tłem.

„Pustelnik“ — uosobienie „kary“ nie „pokuty“, jak sądzą czasami, jest tylko czynnikiem decydującym dla psychiki tłum.

Inne postacie jak: Dziewki, Matki, Parobka, Sotty sa i Dzwonnikarza tylko uboczne, pomocnicze.

Nietylko gra, ruchy, mimika, maski, ale i wiersz Wyspiańskiego płynął cudośnie, spokojnie i dźwięcznie. Załamań nie było, a tylko publiczność, warta klątwy że zmusiła te przepiękne perły poezji rozbić się i tłuc przeważnie o puste rzędy. A szkoda! Bo szczerze rzecz mogę, że takiego przedstawienia jeszcze nie było w tym sezonie.

Michał Cis.



TEATR POLSKI.

„Co, co najważniejsze“. N. Jewreinowa. — P. p. Dunin-Rychtłowska i Leon Wollejo.



**Aleksander Wiliński**

Kapelmistrz Teatru Wielkiego

Staraniem Wileńskich Filij Związku Artystów Scen Polskich na dzień 8 maja wyznaczony został jubileusz 35 letniej scenicznej i muzycznej działalności kapelmistrza teatru Wielkiego Aleksandra Wilińskiego.

Jubilat urodzony w Wilnie od wczesnej młodości poświęcił się muzyce. Po ukończeniu konserwatorium moskiewskiego A. Wiliński wstąpił na scenę „Małego Teatru” w Petersburgu jako śpiewak

i zdolny aktor w operze i operetce. Odając się pracy scenicznej w ciągu 22 lat równocześnie poświęcał się twórczości kompozycyjnej. Napisał 134 pieśni i kilka oper i operetek, z których na scenie polskiej wystawiono „Zarę” w teatrze Nowości w Warszawie (1904) i „Kaprys miliardarki” w tymże teatrze w 1922 r. Przez pewien czas samodzielnie prowadził teatr „Passaż” w Petersburgu.

Po pobycie ze swą trupą w Londynie i Paryżu w 1918 r. Wiliński powrócił do kraju w 1919 r. Widzimy go na stanowisku dyrygenta orkiestry w „Lutni”, w 1921 r. zostaje zaangażowany do teatru „Nowego” w Warszawie a od września 1922 r. widzimy go przy pulpicie kapelmistrzowskim w Teatrze Wielkim w Wilnie.

**Z TEATRU POLSKIEGO.**

Po zasłużonym powodzeniu, jakie spotkało sztukę Jewreinowa „To, co najważniejsze” Teatr Polski wystąpił z głośną sztuką Shawa p. t. „Pigmaljon”. Autor w sposób wysoce interesujący ujmuje problem rozwoju psychicznego człowieka dając przepysnie zaobserwowane typy nierozwinięte psychicznie i cierpiące na hipertrofię mózgu. Reżyserję prowadził p. Leśniewski, który ujęcie akcji potraktował w sposób indywidualny odrębny niż w Warszawie, a sztukę Shawa podpatrujący z nowego stanowiska. Grano sztukę naogół starannie i sumiennie.

**CUKIERNIA J. RUDNICKIEGO**

Róg Wileńskiej i Trockiej

Najbliżej dworca kolejowego.

**Z handlu polskiego w Wilnie.**

Skład maszyn i narzędzi rolniczych Zygmunta Nagrodzkiego powstał w Wilnie w końcu zeszłego wieku i wziął sobie za zadanie głównie wprowadzenie do gospodarstw drobnych ulepszonych narzędzi.

W owych czasach na Litwie pługi używane były tylko w gospodarstwach dworskich, zaś w gospodarstwach t. zw. folwarkowych i drobnych powszechnie jeszcze panowała socha.

Pierwszym wysiłkiem składu było rozpowszechnienie pluga. Szło opornie, okazało się bowiem, że najmniejszy z istniejących podówczas plugów — № 1 Sucheniego — był jeszcze stanowczo za duży i za ciężki; drobne i słabe koniki włościańskie nie mogły dać rady. Należało pomyśleć o lżejszym, i w ten czas to właśnie powstały, tak dzisiaj rozpowszechnione pługi № 0 (a po jakimś czasie i jeszcze mniejsze № 00) jakie, podług dostarczonego przez skład modelu, wyrabiać zaczęła fabryka Józefa Sucheniego w Gidlach.

Zjawienie się tych plugów, z których większy № 0 — ważył 46 funt, mniejszy zaś № 00 zaledwie 41, zdecydowało o losie sochy.

Za plugiem poszły inne narzędzia: jak brony żelazne siewczarnie, wreszcie młocarnie ręczne i t. d.

W bardzo ciężkich warunkach wypadło rolnikowi pracować w czasie okupacji niemieckiej i pierwszej bolszewickiej. Za drugiej inwazji bolszewickiej

Stefan Kader.

**HYPNOZA KREMLU**

Czem mniej są kulturalne masy, tem większa jest rozbieżność w poglądach, tem więcej partji politycznych.

Władza otrzymana przy pomocy ludu może być albo natury rewolucyjnej, albo też konstytucyjnej.

W pierwszym wypadku decyduje o konsekwencjach przemoc, w drugim — ustosunkowanie sił natury moralnie-legalnej.

W procesie rewolucji, sugestja oddziaływa jako narkotyki: dawki muszą być stopniowo zwiększane by wywoływać stale niemniejszy efekt.

Gdy z biegiem czasu wrażliwość mas przytępia się, następuje przelomowa chwila, początek okresu kontrrewolucyjnego.

W celu utrzymania władzy, liderzy partji rewolucyjnych muszą stosować najróżnorodniejsze środki narkotyzujące, lub teroryzujące masy ludowe. Zasadnicza ideologia zanika stopniowo, pozostaje jedynie cel: utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę.

Po każdej niemal rewolucji powstaje swego rodzaju Napoleon, zaczyna się proces od renesansu.

Wzburzone fale wracają stopniowo do swego łożyska, które jednak w tej lub innej formie ma zawsze bieg nieco odmienny od uprzedniego.

Systematyczne wtłaczanie przekonań o walce klasowej, brutalna polemika na łamach pism partyj-

3)

nych, płaskie dowcipy, wszystko to zniża poziom mas proletarskich, rozbudza instynty brutalne, gdyż dążność do opanowania władzy zagłusza wszelkie poczucie sumienia, wszelką wrażliwość na piękno i subtelność.

Ideologia natury społecznej przestaje się stopniowo w religię wśród mas niekulturalnych, staje się ich gwiazdą przewodnią, aczkolwiek w samym ujęciu poglądów natury społecznej i religijnej zawiera się ogromna sprzeczność wytycznych.

Religja modyfikując się może dać ukojenie ludziom najświatlejszych polotów myśli, dając możliwość tworzenia, a nie niszczenia, podczas gdy ideologie natury współczesno społecznych są oparte przeważnie na dążeniach do niszczenia, zburzenia istniejącego ustroju.

Tylko na gruzach ruiny ma się zacząć budowa nowego świata, tylko na mogiłach ofiar zamordowanych ma zakwitnąć nowe życie.

Znany lewicowiec, Werchowski, b. minister w rządzie prowizorycznym, wystąpił raz publicznie na mitingu przed kilkudziesięcym tłumem.

„Chcecie ująć władzę w swe ręce?”

„Tak, tak” — zahuczał tłum jednogłośnie.

„Lecz powiedzcie mi — mówił dalej Werchowski — czy macie odpowiednią ku temu wiedzę, doświadczenie i niezbędną rutynę, czy macie dostateczną ilość ludzi wykwalifikowanych, czy znacie historję, przeszłość, czy potraficie ją połączyć z teraźniejszością, by osiągnąć jaknajlepsze rezultaty drogą najszybszą?”

niemal wszystkie znajdujące się w składzie maszyny i narzędzia zostały zrabowane i wywiezione do Rosji. Nie przerwało to jednak pracy składu. Dzisiaj skład Zymunta Nagrodzkiego, jak i przed wojną należy do najlepiej zaopatrzonych i może pochlubić się posiadaniem takich maszyn i narzędzi jak: plugi, brony i kultywatory Ventzkiego, młocarnie Cegielskiego w Poznaniu, maneże i sieczkarnie Wolskiego, wialnie pomorskiej fabryki „Unja”, brzoza Drejera, centryfugi Diabolo i t. d. Motory i lokomobile do ropy naftowej „Perkun”. Lokomobile parowe Cegielskiego, plugi motorowe (traktory) „Fordson” i t. d. i t. d.

## Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA POLEK W WILNIE.

Wileńskie Koło Polek po zlikwidowaniu opieki nad żołnierzem czynnym w 1921 r. zajęło się ratowaniem od nędzy bezdomnych i osieroconych zdemobilizowanych akademików i uczniów, synów rodzin kresowych. W tym celu utworzono w gmachu Koła internat dla młodzieńców (w tej chwili znajduje się tam 65 chłopców), niektórzy otrzymują w miarę możliwości odzież i bieliznę, oraz pomoc naukową.

Równoległe z internatem powyższym powstał przy Kole internat dla pańienek kresowych, przede wszystkim sierot po wymordowanych przez bolszewików rodzicach (35

w internacie). Wśród zatem uruchomiono następujące placówki: 1) szkołę zawodową szycia i kroju dla ubogich dziewcząt i internat dla najbiedniejszych, 2) Szkołę trykotarstwa, 3) Schronisko dla kobiet bezdomnych, ofiar wojny, szukających pracy, 4) szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt w folwarku Leoniszki pod samym Wilnem z internatem dla uczniów, 5) Kursa ogólnokształcące dla uczennic powyżej wymienionych szkół zawodowych szycia i trykotarstwa, 6) Klub dla robotnic z biblioteką i wypożyczalnią książek, 7) Sklep spożywczy, 8) tanią jadłodajnię dla inteligencji, 9) Sklep gotowych wyrobów trykotarskich i ubrań, 10) Pracownię sukien i kostjumów, 11) Kawiarnię w ogrodzie Bernardyńskim, 12) Kasyno i gospodę przy koszarach i więzieniu na Antokolu.

W skład Zarządu weszły: Prezeska Łokuciewska, oraz Panie Rettowa, Tromczyńska, Joczowa, Świętorzecka, Bielińska, Dobaczewska, Szaniawska, Malinowska, Juchniewicz, Sumorokowa, Łappinówna, Konarzewska, Jurkowska.

W dniu 28 kwietnia na walnym zebraniu przeczytano bilans podpisany przez Komisję Rewizyjną

w skład której weszli p. Zawadzka, Tupalska, Łabuńska Kanicz vice-Dyr. Kontr. Państw. p. Kobecki. Obrót kasowy za 1922 r. wynosił 112 204.244 mk. 25 fg.

## E C H A.

**Delegat Rządu, czy Wojewoda?** Ustalenie granic naszych od Rosji i Litwy powinno pociągnąć za sobą praktyczne konsekwencje. Ziemia Wileńska przestała być prowizoryczną jednostką administracyjną, wyczekującą specjalnego statutu. Teren nasz stał się zwykłym województwem, na którego czele stać winien wojewoda a nie delegat rządu. Tytuł obecny wielkorządcy jest anachronizmem i jak najprędzej należy go zastąpić tytułem wojewody. Tembardziej, że wiele osób dzięki temu tytułowi oddaje się iluzji politycznej lub, o ile chodzi o urzędników z Małopolski, ma pretekst do uważania się za pracowników *in partibus infidelium*.

**Oskropności językowe.** W Litwie, Łotwie i Estonii władze za nieortograficzne sztyldy wymierzają dość surowe kary. My jesteśmy zbyt tolerancyjni, aby robić przykrość za nieznaną języka. Za czasów b. Litwy Środkowej nasz przezącny p. Czesław Jankowski, jako szef wydziału prasowego godzinami poprawiał okropności językowe sztyldów i afiszów zani m podpisał pozwolenie na ich rozplakowanie. Obecnie opieki tej zabrakło.

Redaktor i wydawca:

Franciszek Hrgniewicz.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Mickiewicza 6, Redakcja i Administracja otwarta od 10 — 1 p.p.  
Prenumerata 8000 mk. miesięcznie. Treść opisowo — ogłoszeniowa: 300 tys. m stronica.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem	250 tys.	120 tys.	65 tys.	35 tys.	20 tys.
Za tekstem	200 tys.	100 tys.	50 tys.	30 tys.	18 tys.
W tekście	250 tys.	130 tys.	70 tys.	40 tys.	25 tys.

## DRUKARNIA „ZNICZ”

POD KIEROWNICTWEM

A. ŻUKOWSKIEGO

Ś-to Jańska № 1.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące. Wykonanie szybkie, dokładne i na termin. Ceny konkurencyjne.

## MAGAZYN GALANTERYJNY

Wilno A. PODZELWER Mickiewicza 7

Poleca: wielki wybór męskich koszul, krawatów, skarpetek. Konfekcja damska. Stałe sezonowe nowości

# KOŁO POLEK W WILNIE

ul. Ostrobramska № 5.

- 1) Szkoła zawodowa szycia i kroju dla ubogich dziewcząt i internat dla najbiedniejszych.
- 2) Szkoła trykotarstwa. 3) Schronisko dla kobiet bezdomnych. 4) Szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt w folwarku Leoniszki. 5) Kursa ogólnokształcące.
- 6) Klub dla robotnic z biblioteką i wypożyczalnią książek. 7) Sklep spożywczy.
- 8) Jadłodajnia dla inteligencji. 9) Sklep gotowych wyrobów trykotarskich i ubrań.
- 10) Pracownia sukien i kostjumów. 11) Kawiarnia w ogrodzie Bernardyńskim.
- 12) Kantyna i gospoda przy koszarach i więzieniu na Antokolu.

# WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w ROKU 1873.

Kapitał akcyjny . . . . . Mk. 202,500,000  
" zapasowy . . . . .  
" rezerwowy . . . . . } Mk. 179,446,206

Telefony: Komitet Wykonawczy № 316  
Dyrektor Naczelny . . . . . № 408  
SzeF Biura . . . . .  
Wydział Giełdowy } № 816  
Ogólny . . . . . № 445

## INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(UL. ADAMA MICKIEWICZA № 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.

Lida, Suwalska 66. Tel. 12.

Wilejka Powiatowa, Pohulańska 1.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.



### KSIĘGARNIA

**Stow. Nauczycielstwa Polsk. w Wilnie**

Królewska 1.

Wileńska 36.

Oddziały: LIDA—OSZMIANA—WILEJKA POW.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

BANDROWSKI JERZY. Niezwalczone sztandary. Powieść.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. № 12 Kwiecień 1923

PRZYBYSZEWSKI STANISŁAW Dzień sądu Powieść.

SOSNKOWSKI JERZY. Dom filozofów.

ZAPOLSKA GABRIELA. Njeśmiertelniki.

ZAPOLSKA GABRIELA. Utwory dramatyczne. Tom I Kaśka Karjatyda. Trosowane dusze.

### Wileńskie T-wo Handlowo-Zastawowe (LOMBARD)

Spółka Akcyjna

Zaułek Św. Michała № 1. Róg Wielkiej.

Wydaje pożyczki pod zastaw szlachetnych metali, codziennie od godz. 9-ej do 2-ej.

KUPNO i SPRZEDAŻ ZŁOTA i SREBRA.

Nasiona, Flance i t. p.

poleca

Zakład ogrodniczy i skład nasion

**M. Plebańczyka**

Wilno, ul. Wileńska 10.

Cennik na żądanie.

# WILEŃSKA HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

Spółka z ogr. odp.  
WILNO, Wielka № 57.

Materiały wełniane i bawełniane  
dla sklepów i kooperatyw duży wybór.

# MAGAZYN A. MOHLÓWNY

Zamkowa 10.

POLECA NA SEZON WIOSENNY

materiały na ubrania męskie i damskie po cenach najniższych z wełny angielskiej i krajowej, a także skupuje wełnę po cenach fabrycznych.

# Mieczysław Żejmo i S-ka

WILNO, ul. MICKIEWICZA № 24.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”.



Rotatory, szapirografy, taśmy i kalki. Wagi i odważniki. Dźwigniki od 5 do 15 tonn. Kassy ogniotrwałe. Meble do gabinetów lekarskich, sal operacyjnych i szpitali. Instrumenty chirurgiczne. Aparaty elektro-medyczne. Armatura elektryczna, materiał instalacyjny do światła i dzwonek.

# W. BORKOWSKI

WILNO, A. Mickiewicza 5. Ś-to Jańska 19.

Składy papieru i materiałów piśmiennych, artykułów biurowych, szkolnych, kreślarskich i malarskich. — Przybory do pisania marmurowe, — — — kryształowe i t. d. — — —

Własny nakład regestrów gospodarczych i ksiąg biurowych. Galanterja skórzana i biurowa, zabawki, obrazy, ramy. Zamówienia na bilety wizytowe i wszelkie druki i pieczętki gumowe. — — —

Ceny konkurencyjne.

# TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU JANUSZ GERŻABEK i S-ka

SPÓŁKA AKCYJNA

Wilno, Królewska 5, Telef. 6-25.

Warszawa, Niecała 6, Telef. 194-07.

Poznań, ul. Sw. Marcina 74, Tel. 5491.

Własny skład na stacji Wilno-Towarowa, przy mag. kol. № 16.

Własny skład w Warszawie. Pasaż Simonsa, Długa № 50.

Rachunek żyrowy w P. K. K. oraz w P. K. O. № 610.

Adres telegraficzny „GERPE” ( Wilno  
Warszawa  
Poznań

Dział cukrowniczy, kolonialny, spożywczy rolny, opałowy.

# Najtańsze źródło zakupu! Hurtownia K. O. K.

Ostrobramska 19.

po'eca kooperatywom i p. p. sklepikarzom w hurcie: cukier, herbatę, kawę, mąkę pszeną i żytnią pytlowaną, mąkę razową, mydło, margarynę, mydlik, pastę, esencję octową, cykorję, ryż, sól szarą i białą, śledzie, słoninę i szmalec.

# Uwadze p. p. kreślarzy i mierników!

Otrzymano nowy transport

# artykułów kreślarskich

jako to: kalkę płócienną „Imperjall”, kalkę papierową, papier milimetry w rolach i arkuszach, papier szkicowy, warhman angielski i niemiecki w rolach i ark., tusz Wagnera czarny i kolorowy, piórka kreślarskie, rajszynty i t. p. artykuły.

Dom Handlowy „T. JANKOWSKA”

Wielka 26, tel. 668. Zamkowa 14 tel. 669. Wileńska 26.

Spółka Akcyjna

„PAC”

(PLAC KATEDRALNY)

Biskupia 12

Telef. 444.

POLECA

kakao w proszku

własnej fabryki. — Zadać wszędzie.

